

Sygn. akt I ACa 589/12

Sygn. akt I ACa 589/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Roman Dziędek (spr.)

Sędzia SA Ewa Kaniok

Sędzia SO (del.) Joanna Zaporowska

Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Baranowska

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2012 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. R., J. K., M. K. (1), J. M., Z. M., A. M., D. K., A. K. (1) i A. P.

przeciwko Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez(...)

o zapłatę

na skutek apelacji powódek: A. K. (1) i A. P.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 7 października 2011 r.

sygn. akt II C 9/11

1. oddala apelację;

2. zasądza od A. K. (1) i A. P. na rzecz Skarbu Państwa reprezentowanego przez (...) kwoty po 3.600 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 589/12

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 października 2011 r. Sąd Okręgowy w Warszawie po rozpoznaniu powództwa A. R., J. K., M. K. (1), J. M., Z. M., A. M., D. K., A. K. (1) i A. P. skierowanego przeciwko Skarbowi Państwa – (...) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz J. K., A. R. i M. K. (1) po 76 025 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 11 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty oraz po 4 392 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 1.); zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Z. M., A. M., D. K. i J. M. po 19 006 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty oraz po 4268 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 2); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 3); zasądził od A. K. (1) i A. P. na rzecz Skarbu Państwa po 3600 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 4) oraz orzekł o pozostałych kosztach sądowych.

Już w tym miejscu wskazać należy, że orzeczenie w zakresie punktu 1 i 2 uprawomocniło się wobec jego niezaskarżenia w przepisany terminie.

Powódki – A. K. (1) i A. P. wnosiły ostatecznie o zasądzenie na ich rzecz od Skarbu Państwa po 167 319 zł. Podobnie jak pozostali powodowie wywodziły one swe roszczenie z tych samych okoliczności faktycznych: bezprawnej nacjonalizacji młyna oraz z umowy nabycia przez nie od M. K. (2) w dniu 6 października 2008 r. wierzytelności wobec D. W., H. S. oraz T. K. z tytułu zachowku i kosztów sądowych, wynikających z prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu z dnia 14 stycznia 2003 r.

Skarb Państwa konsekwentnie wnosił o oddalenie powództwa.

Sąd Okręgowy ustalił, że H. K. (1), S. K. i H. k., każdy po 1/3 nabyli w 1939 r. nieruchomości pn. „O(...)”. 1 stycznia 1963 r. nieruchomość ta została przekazana Miejskiej Radzie Narodowej w P., a decyzją Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w P. z 1971 r. przekazano ją na czas nieokreślony dla (...) Związku Gminnych Spółdzielni (...) w P. wraz z budynkiem młyna, magazynu oraz urządzeniami młyna.

Wszystko to stało się możliwe na skutek nacjonalizacji, która przybrała postać zarządzenia z dnia 31 grudnia 1952 r. o ustanowieniu zarządu przymusowego nad przedsiębiorstwem Młyn (...), S. i H. K. (2), a następnie orzeczenia nr 20 Ministra Handlu Wewnętrzny z dnia 13 grudnia 1952 r. o przejęciu młyna na własność Państwa. Za tym poszło przejęcie faktyczne młyna.

Sąd ustalił co wchodziło w skład przejętego przedsiębiorstwa oraz odwołał się do protokołu zdawczo – odbiorczego z 15 czerwca 1953 r., zatwierdzonego orzeczeniem przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwórczości z 14 czerwca 1968 r.

Decyzją z dnia 6 lipca 2006 r. Minister Gospodarki stwierdził nieważność zarządzenia Ministra Przemysłu Drobno i Rzemiosła z 31 grudnia 1952 r. oraz orzeczenia nr 20 Ministra Handlu Wewnętrzny z grudnia 1952 r., a także orzeczenia Przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwórczości z 1968 r.

Sąd przywołał szczegółowo opis następstwa prawnego po byłych właścicielach przedsiębiorstwa. Wskazał, że umową przelewu w formie pisemnej z dnia 6 października 2008 r. Z. B. działający w imieniu i na rzecz M. K. (2) zbył na rzecz A. K. (1) i A. P. przysługującą M. K. (2) wierzytelność z tytułu zachowku od T. K., H. S. oraz D. W. (następców prawnych jednego z byłych współwłaścicieli przedsiębiorstwa) w kwocie 60 289 zł wraz z należnościami ubocznymi i kosztami procesu, wynikającymi z wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu z dnia 14 stycznia 2003 r.

Umową w formie aktu notarialnego z 2 lipca 2009 r. D. W., H. S. i T. K. zobowiązali się do przeniesienia na rzecz A. K. (1) i A. P. w równych częściach udziałów we współwłasności, w tym tej, na której był posadowiony młyn, w miejsce wykonania świadczenia pieniężnego (art. 453 k.c.), a następnie przenieśli na nie udziały po 1/18 części do tej nieruchomości, w postaci bliżej opisanych w tym akcie działek gruntu.

Sąd odwołał się także do postanowienia spadkowego z dnia 19 lipca 2005 r. Sądu Rejonowego w Przysusze oraz wskazał, że powodowie ze sprawy I C 9/11 są następcami prawnymi jednego z trzech współwłaścicieli tego przedsiębiorstwa – tj. S. K., wskazując szczegółowo ich udziały.

Sąd Okręgowy ustalił także na podstawie opinii biegłego sądowego N. wysokość szkody (rzeczywistej) w majątku powodów (szerzej – k. 8 - 9 uzasadnienia Sądu pierwszej instancji) na skutek wydania nieważnych, jak się ostatecznie okazało, orzeczeń administracyjnych, z tym jednak zastrzeżeniem, że uznał, iż A. P. i A. K. (1) nie mają legitymacji czynnej do domagania się odszkodowania.

Sąd uznał, że te ostatnie powódki nie nabyły mocą umowy przelewu, a następnie zbycia udziałów w nieruchomości, praw do domagania się odszkodowania z tytułu utraconego majątku. Zauważył, że ani z umowy przelewu, ani tym bardziej z treści aktu notarialnego z 2 lipca 2009 r. nie da się wyprowadzić takich faktów. Z zapisów aktu notarialnego wynika, że obie powódki nabyły prawa do nieruchomości w części, w jakiej przysługiwały one H. K., a w wchodzące

w skład przejętego na własność Skarbu Państwa przedsiębiorstwa pn.(...) K. H., S. i H. wM.. Tym samym z mocy tego aktu stały się współwłaścicielkami tej nieruchomości, natomiast nie nabyły ogółu praw spadkowych, w wśród których były roszczenia odszkodowawcze. Zdaniem Sądu tylko cesja generalna, czyli nabycie wszystkich przysługujących poprzednikowi praw majątkowych w drodze zbycia praw do spadku mogłoby doprowadzić powodki do nabycia roszczeń odszkodowawczych z mocy art. 1036 k.c.

W toku postępowania, jak uznał Sąd Okręgowy, powodki nie wykazały, aby umową ze spadkobiercą doszło do rozporządzenia udziałem spadkowym po H. K. (2) i dlatego odmówił im legitymacji czynnej (materialnej) w sprawie (zob. s. 11 i 12 uzasadnienia SO).

O kosztach procesu Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., z tym że w przypadku A. P. i A. K. (1) orzekł stosownie do wyniku procesu (art. 98 i art. 99 k.p.c.)

Uznał przy tym, że do kosztów procesu wchodzi także koszty ekspertyzy w kwocie 9760 zł.

Od tego orzeczenia zażalenie, błędnie nazwane apelacją, wniósł pozwany Skarb Państwa zaskarżając w części rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego o kosztach procesu poprzez zaliczenie do nich kosztów ekspertyzy zamówionej i wykonanej przez powodów przed wszczęciem procesu; jako wartość przedmiotu zaskarżenia wskazał kwotę 9 760 zł. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie o zwrocie kosztów procesu ewentualnie o przekazanie w tym zakresie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Od wyroku Sądu Okręgowego w części objętej punktem III i IV apelację wniosły A. K. (1) i A. P..

Zarzuciły Sądowi pierwszej instancji:

- naruszenie przepisów postępowania – art. 233 § 1 k.p.c., art. 328 § 2 i art. 72 § 1 ust. 2 k.p.c. oraz
- naruszenie prawa materialnego – art. 65 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie.

Wniosły o zmianę wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz powódek kwot po 153 536 zł wraz z ustawowymi odsetkami oraz zasądzenie na rzecz każdej z nich kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

I. Odnosząc się w pierwszym rzędzie do zażalenia Skarbu Państwa, nie mogło być wątpliwości, w świetle treści „apelacji” pozwanego, że skarży on tylko rozstrzygnięcie o kosztach procesu (w części dot. tych kosztów), zawarte w wyroku Sądu Okręgowego. Zatem mamy do czynienia w istocie z zażaleniem o którym mowa w art. 394 § 1 pkt 9 k.p.c., które stosownie do § 2 tego przepisu wnosi się w terminie tygodniowym, liczonym od doręczenia postanowienia, a gdy strona nie zażądała w terminie przepisany doręczenia postanowienia zapadłego na rozprawie - od ogłoszenia postanowienia.

Co prawda w doktrynie i judykaturze zarysowały się kontrowersje co do tego, czy o rodzaju środka zaskarżenia decyduje forma, czy też treść rozstrzygnięcia zawarta w orzeczeniu oraz jaki ma to wpływ na termin zaskarżenia. Ostatecznie jednak zagadnienie to znalazło rozstrzygnięcie w uchwale połączonych Izb: Izby Cywilnej oraz Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 6 marca 1972 r., III CZP 27/71 (OSNCP 1973, nr 1, poz. 1), w której Sąd Najwyższy uznając, że o rodzaju środka odwoławczego decyduje nie forma, jaką nadał swemu orzeczeniu sąd, ale przedmiot rozstrzygnięcia. Pozostaje to w korelacji z treścią art. 130 k.p.c.

Przy czym w sprawie niniejszej Sąd Okręgowy orzekał poprawnie, zamieszczając postanowienie o kosztach procesu w ramach wyroku, a rzeczą pozwanego było posłużenie się odpowiednim środkiem zaskarżenia. Nadanie zaś innej nazwy środkowi zaskarżenia, którym było zażalenie, a nie apelacja, obliowało Sąd do rozpoznania go w trybie właściwym.

W art. 130 § 1 zd. drugie k.p.c. ustanowiono zasadę, że mylne oznaczenie pisma procesowego lub inne oczywiste niedokładności nie stanowią przeszkody do nadania pismu biegu i rozpoznania go w trybie właściwym.

W niniejszej sprawie odpis wyroku z uzasadnieniem został doręczony Skarbowi Państwa – Ministrowi Gospodarki w dniu 7 listopada 2011 r. (k. 493 – odpowiedź na reklamację Sądu Poczty Polskiej), natomiast zażalenie, mylnie nazwane apelacją zostało wysłane do Sądu Okręgowego w dniu 21 listopada 2011 r. (k. 450 – koperta i data stempla pocztowego), a więc z uchybieniem terminu, o którym mowa w art. 394 § 2 k.p.c. w zw. z art. 165 § 1 k.p.c.). Jako takie podlegało odrzuceniu na podstawie art. 370 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c.

II. Odnosząc się natomiast do apelacji powódek stwierdzić należy, że nie miała ona uzasadnionych podstaw.

Sąd Apelacyjny uznaje, że Sąd Okręgowy nie naruszył zarówno przepisów postępowania przywołanych w apelacji, ani nie naruszył powołanego w niej przepisu prawa materialnego oceniając treść „ugody” i stwierdzając brak ich legitymacji materialnej czynnej w zakresie roszczenia odszkodowawczego.

Treść czynności notarialnej, która określała przedmiot rozporządzenia majątkowego i przedmiot nabycia została wyrażona w sposób jasny przy zastosowanej pierwszej reguły interpretacyjnej – wykładni gramatycznej, a nie zachodziły żadne przesłanki (okoliczności), które nakazywałyby poszukiwać innej treści przeniesienia praw, niż te opisane w akcie notarialnym za pośrednictwem kategorii prawnorzeczowych odnoszących się do prawa własności nieruchomości. W konsekwencji tego stanowiska, również zastosowanie pełnego spektrum dyspozycji art. 65 § 2 k.c. musiało dać wynik tożsamy. Zresztą wykładnia Sądu pierwszej instancji była pogłębiona – wykraczająca poza literalną treść ugody, w zakresie niezbędnym w okolicznościach danej sprawy. Sąd ten bowiem trafnie zauważył, że gdyby celem ugody były przeniesieniem ogółu praw majątkowych zobowiązanych z tytułu wierzytelności objętej prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Radomiu z dnia 14 stycznia 2003 r. (którą wraz z należnościami akcesoryjnymi nabyły powódki), przybrałoby to postać zbycia udziałów w spadku (art. 1036 k.c.). Oczywiście, nie była to jedyna możliwość, ale zasadniczo *prima facie* najbardziej naturalna, jeśliby celem miałyby się stać zbycie ogółu praw (w określonym udziale) wynikających ze spadkobrania.

Już w tym miejscu wskazać należy, że Sąd drugiej instancji za spóźnione (art. 381 k.p.c.) uznał dowody zgłoszone w apelacji. Pełnomocnik powódek nie wskazał przekonujących okoliczności, które uzasadniałyby dopiero na tym etapie zgłoszenie tych środków dowodowych, skoro treść ugody w zakresie tego, co zobowiązani z tytułu wierzytelności zachowkowej przenieśli na rzecz powódek P. i A. K. zostało jednoznacznie w kategoriach prawnych wyrażone w § 9 ust. 3 aktu notarialnego z dnia 2 lipca 2009 r. (k. 24 – 31; ten wskazany zapis – k. 29) oraz w § 10 i nast. tej umowy – ugody (k. 29 i nast.); w aktach I C 657/09. Rzeczą powódek było dla wykazania swej legitymacji czynnej wskazanie przed Sądem pierwszej instancji wszelkich dowodów, że treść czynności objęła także roszczenia odszkodowawcze dochodzone w sprawie.

Niezależnie od tego przeprowadzenie tych dowodów był zbędne, albowiem:

- treść pełnomocnictwa T. K. została szczegółowo opisana w § 2 powoływanego aktu notarialnego (k. 24 – *verte* wskazanych wyżej akt); podobnie oświadczenie D. W. (tamże).

Gwoli przypomnienia w tym miejscu aktualnego dorobku judykatury w zakresie wykładni oświadczeń woli wskazać należy, że w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 29 czerwca 1995 r. (III CZP 66/95, OSNC 1995, nr 5, poz. 168) Sąd Najwyższy przyjął na tle art. 65 k.c. tzw. kombinowaną metodę wykładni. Wyrazem tego stanowiska są także późniejsze orzeczenia (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I KKN 825/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 85 i z dnia 20 maja 2004 r., II CK 354/03, niepubl.). Wspomniana metoda wykładni przyznaje pierwszeństwo - w wypadku oświadczeń woli składanych innej osobie - temu znaczeniu oświadczenia woli, które rzeczywiście nadały mu obie strony w chwili jego złożenia (subiektywny wzorzec wykładni). Podstawą tego pierwszeństwa jest zawarty w art. 65 § 2 nakaz badania raczej, jaki był zgodny zamiar stron umowy, aniżeli opierania się na dosłownym brzmieniu umowy.

To, jak strony, składając oświadczenie woli, rozumiały je, można wykazywać zarówno za pomocą dowodu z przesłuchania stron, jak i innych środków dowodowych. Dla ustalenia, jak strony rzeczywiście pojmowały oświadczenie woli w chwili jego złożenia może mieć znaczenie także ich postępowanie po złożeniu oświadczenia, np. sposób wykonania umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1998 r., I PKN 532/97, OSNAPiUS 1999, nr 3, poz. 81). Prowadzeniu wszelkich dowodów w celu ustalenia, jak strony rzeczywiście rozumiały pisemne oświadczenie woli nie stoi na przeszkodzie norma art. 247 k.p.c. Dowody zgłaszane w tym wypadku nie są bowiem skierowane przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu, a jedynie służą jej ustaleniu w drodze wykładni (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 1951 r., C 112/51, OSN 1952, nr 3, poz. 70 i z dnia 4 lipca 1975 r., III CRN 160/75 OSPiKA 1977, nr 1, poz. 6).

Trafnie zwraca się także uwagę, że wyrażane niekiedy zapatrywanie, że nie można uznać prawnej doniosłości znaczenia nadanego oświadczeniu woli przez same strony, gdy odbiega ono od jasnego sensu oświadczenia woli wynikającego z reguł językowych nawiązuje do nie mającej oparcia w art. 65 k.c., anachronicznej koncepcji wyrażonej w paremii *clara non sunt interpretanda*. Najnowsze gruntowne wypowiedzi nauki prawa cywilnego odrzuciły tę koncepcję. Zerwał z nią także Sąd Najwyższy w kilku orzeczeniach wydanych w ostatnich latach (por. wyroki: z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 81, z dnia 8 czerwca 1999 r., II CKN 379/98, OSNC 2000, nr 1, poz. 10, z dnia 7 grudnia 2000 r., II CKN 351/00, OSNC 2001, nr 6, poz. 95, z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 129/03 niepubl., z dnia 25 marca 2004 r., II CK 116/03, niepubl. i z dnia 8 października 2004 r., V CK 670/03, OSNC 2005, nr 9, poz. 162). Zacieśnienie wykładni tylko do "niejasnych" postanowień umowy - jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 marca 2004 r. (II CK 116/03) miałyby oparcie w art. 65 k.c., gdyby uznawał on za wyłącznie doniosłe takie znaczenie umowy, jakie wynika z reguł językowych. Zgodnie jednak z art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli się opierać na jej dosłownym brzmieniu. Przepis ten dopuszcza więc taką sytuację, w której właściwy sens umowy ustalony przy zastosowaniu wskazanych w nim dyrektyw będzie odbiegał od jej "jasnego" znaczenia w świetle reguł językowych. Proces interpretacji umów może się zatem zakończyć ze względu na jej "jasny" sens dopiero wtedy, gdy treść umowy jest "jasna" po zastosowaniu kolejnych reguł wykładni. Jeżeli więc okaże się, że strony różnie rozumiały treść złożonego oświadczenia woli, to za prawnie wiążące - zgodnie z kombinowaną metodą wykładni - należy uznać znaczenie oświadczenia woli ustalone według wzorca obiektywnego. W tej fazie wykładni potrzeba ochrony adresata oświadczenia woli, przemawia za tym, aby było to znaczenie oświadczenia, które jest dostępne adresatowi przy założeniu - jak określa się w doktrynie i judykaturze (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95) - starannych z jego strony zabiegów interpretacyjnych. Na ochronę zasługuje bowiem tylko takie zaufanie adresata do znaczenia oświadczenia woli, które jest wynikiem jego starannych zabiegów interpretacyjnych. Potwierdza to nakaz zawarty w art. 65 § 1 k.c., aby oświadczenia woli tłumaczyć tak, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje.

Trzeba mieć na uwadze nie tylko interpretowany zwrot, ale także jego kontekst. Dlatego nie można przyjąć takiego znaczenia interpretowanego zwrotu, który pozostawałby w sprzeczności z pozostałymi składnikami wypowiedzi. Klóciłoby się to bowiem z założeniem o racjonalnym działaniu uczestników obrotu prawnego.

Przy wykładni oświadczenia woli należy - poza kontekstem językowym - brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (art. 65 § 1 k.c.). Obejmuje on w szczególności przebieg negocjacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 r., I CKN 815/97, OSNC 1999, nr 2, poz. 38), dotychczasowe doświadczenie stron (por. wyrok Sąd Najwyższego z dnia 4 lipca 1975 r., III CRN 160/75, OSP 1977, nr 1, poz. 6), ich status (wyrażający się, np. prowadzeniem działalności gospodarczej). Niezależnie od tego z art. 65 § 2 k.c. wynika nakaz kierowania się przy wykładni umowy jej celem.

Powyższe uwagi, stanowiące aktualny dorobek judykatury, które w całości przyjmuje Sąd Apelacyjny, nie mogły zmienić treści rozporządzenia, którego beneficjentkami stały się powódki, a która zdecydowała o braku ich legitymacji materialnej w sprawie z tytułu roszczeń odszkodowawczych wobec Skarbu Państwa na podstawie art. 160 k.p.a. To rozporządzenie bowiem było wyraźne i jednoznaczne i brak jakichkolwiek dowodów na to, że cel rozporządzenia był inny niż wprost wyrażony w opisie zbytych na powódkę działek i udziałów w nieruchomościach. Okoliczność

zaś, że T. K. dysponował szerszym pełnomocnictwem oznacza, że go nie przekroczył, ale sama ta okoliczność była niedostateczna, aby uznać, że „celem” było także, co najmniej zbycie również roszczeń odszkodowawczych wobec Skarbu Państwa. Takich danych nie udowodniono i nie przywołano. Nie twierdzono także, że zbyte prawa majątkowe (udziały we własności) nie odpowiadały wartości wierzytelności, które przysługiwały powódkom, którym zaspokojeniu czyniono zadość w ugodzie, na podstawie art. 453 k.c. Wskazane zaś oświadczenie D. W. potwierdza zaś jedynie chęć wywiązania się z przyrzeczenia zawarcia ugody (z 20 lutego 2009), ale nie odnosi się do jej przyszłej treści (ugoda miała wszak miejsce w dniu 2 lipca 2009 r.). Niewątpliwie to oświadczenie zdaje się jedynie potwierdzać chęć zaspokojenia nabytej przez powódki wierzytelności zachowkowej, ale już nie określa sposobu zaspokojenia, o czym zdecydować miał pełnomocnik oraz osoby biorące udział w ugodzie.

Można więc uznać, że przyjęta przez Sąd pierwszej instancji wykładnia nie narusza nie tylko jej literalnej treści, ale przede wszystkim celu umowy (art. 65 § 2 k.c.), którym było zaspokojenie nabytych przez powódki wierzytelności. Nie udowodniono w sprawie, że inny był cel umowy, niż wynika to z aktu notarialnego. Znaczenie oświadczenia woli ustalone zostało według wzorca obiektywnego, a zapisy ugody są jednoznaczne i nie budzą wątpliwości. Powódki zresztą nie twierdzą, że Sąd Okręgowy złamał nakaz zawarty w art. 65 § 1 k.c., aby oświadczenia woli tłumaczyć tak, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje.

Notariusz jednoznacznie opisał nieruchomości i udziały oraz wierzytelność powódek; opisał też prawa majątkowe, które mocą ugody nabyły powódki.

Także z całego kontekstu nie wynika nic innego, niż chęć zaspokojenia przysługujących powódkom, nabytych wierzytelności zachowkowych, wraz z należnościami ubocznymi. Brak jakichkolwiek danych, aby przyjmować, że czynnością objęto całe udziały spadkowe lub roszczenia odszkodowawcze wobec Skarbu Państwa, które to kategorie prawne nie pojawiły się w opisie relewantnych w sprawie czynności z udziałem powódek.

Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 385 k.p.c. oraz art. 108 § 1 k.p.c. i art. 98 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak sentencji.

Pozwany wygrał w postępowaniu apelacyjnym, stąd należało mu przyznać zgodnie z wnioskiem koszty zastępstwa prawnego, co też Sąd drugiej instancji uczynił przyznając od każdej z powódek stosowne wynagrodzenie w stawce minimalnej należnej od wskazanego w apelacji przedmiotu zaskarżenia.